

charakterystyki zjawiska wytłumaczonego w celu ustalenia jego podstawowych warunków. Następnie staranny się sformułować możliwie najpełniejsze i najgłębsze wyjaśnienia pierwszego rzędu tego zjawiska, to jest wyjaśnienia „jednostopniowe”, czyli takie, w których eksplanans i eksplanandum należą do tego samego poziomu. Z kolei na podstawie wcześniejszej analizy filozoficznej głównych zależności i warunkowań tego zjawiska formułujemy wyjaśnienia drugiego rzędu i zarazem wyjaśnienia ostateczne, to jest takie, w których eksplanans białony się odwołują do praw i twierdzeń dotyczących zjawisk z poziomu innego niż eksplanandum.

W tym momencie proces wytłumaczenia komplikuje się do tego stopnia, iż trudno mówić o istnieniu precyzyjnego algorytmu budowania wyjaśnień ostatecznych. Dlaczego? Otóż ze sfery zrutowizowanych, zstandaryzowanych czynności badawczych wkraczamy (właśnie w momencie formułowania wyjaśnień drugiego rzędu) w sferę poszukiwań badawczych. Należy to rozumieć w ten sposób, że cokolwiek się stanie, od tego momentu zależeć będzie wyłącznie od indywidualnej decyzji badacza. Informacja pewna, jaką w tym momencie będzie badacz posiadał, ogranicza się jedynie do tego, iż aby zbudować wyjaśnienie drugiego rzędu, wyjaśnienie ostateczne badanego zjawiska, należy łączyć do strowulowania wyjaśnień „wielopozomowych”, to znaczy wyjaśnień, w których eksplanans będzie się odnosił do zjawisk z innego poziomu integracji światła społecznego niż poziom, na którym występuje eksplanandum. Wprawdzie owe najgłębsze założenia ontologiczne, którym poświęćłem więcej uwagi nieco wcześniej, mogą stanowić bardzo ważną wskazówkę, jak dokonywać ostatecznego wyjaśnienia badanego zjawiska, ale wiele dodatkowych elementów, których każdy badacz jest świadom, utrudnia sformułowanie i posłużenie się jednoznacznym zespołem reguł. Innymi słowy mówiąc, trzeba je wyjaśnić ostatecznie jakieś zjawisko społeczne, trzeba je wyjaśnić redukcyjnie, jest od pewnego momentu jedynie ogólną wskazówką, której silniejsze sprzyzowanie nie jest już możliwe.

Wyjaśnienia, w których użyte zostaną terminy i twierdzenia odnoszące się do zjawisk i procesów mikrostrukturalnych, mogą być zatem w jedynych sytuacjach jedynie wyjaśnieniami pierw-

szego rzędu, niekiedy zaś wyjaśnieniami drugiego rzędu, ostatecznymi. Wówczas jednak, gdy przedmiotem wyjaśnienia uczy-nimy mikrostruktury społeczne — co w dziedzinie mikroscjologii zdarza się najczęściej — wyjaśnienia, w których będziemy się posługiwać terminami i twierdzeniami odnoszącymi się do tych mikroprocesów, będą mieć status jedynie wyjaśnień pierwszego rzędu.

Emergencjalizm
17. KLUCZOWE POJĘCIA EMERGENTNEGO STRUKTURALIZMU SOCJOLOGICZNEGO

Ry: Czynnik jest i Ktoś niezgodności społeczeństwa
Celem dotychczasowych rozważań było skonstruowanie strukturalistycznego paradygmatu analizy mikrozjawisk społecznych. Dążeniu temu towarzyszyło przekonanie, że proponowany paradygmat może być źródłem najbardziej efektywnych sposobów wyjaśniania i interpretacji mikrostruktur i mikroprocesów społecznych, a zatem, iż jest on dla mikroscjologii najbardziej efektywnym paradygmatem. Zarysowaną powyżej koncepcję filozoficzną, która w aktualnej praktyce mikroscjologicznej nie jest zakładana, ale której przyjęcie mogłoby zarówno wzbogacić interpretację poszczególnych procesów mikroscjologicznych, jak też dostarczyć szerszej perspektywy spojrzenia na te procesy, zamierzam obecnie rozszerzyć o charakterystykę kluczowych pojęć teoretycznych mikroscjologii strukturalnej.

17.1. Pojęcie emergencji zjawisk społecznych. Emergencjalny strukturalizm socjologiczny wysuwa tezę o występowaniu emergentnych własności na poszczególnych poziomach integracji światła społecznego. Emergencyjność, czyli jakościowa różnorodność zjawisk społecznych, przejawia się w istnieniu pewnych obszarów rzeczywistości społecznej zwanych poziomami, które charakteryzują się względną jednorodnością wewnętrzną, ale która różni się jakościowo między sobą. Pomiędzy tymi poziomami nie ma „płynnego przejścia”, ich własności cechuje natomiast istotna, jakościowa różnica, zasadnicza jakościowa autonomia. Własności jakościowe poszczególnych struktur i procesów społecznych są nieciągłe na różnych poziomach integracji światła społecznego.

MIKROSTRUKTURY

Tak więc rzeczywistość emergentna to rzeczywistość charakteryzująca się nową cechą własności i siłą -- rzeczywistość wielo-
poziomowa. Wskazywanie na jej przynależność do danego poziomu
działa, obszarze i rzeczywistości, nie zaś poszczególne cechy
czy zjawiska, a tym samym emergencje jest w tym ujedy-
nliwym jako bezwzględna, ogólna cecha rzeczywistości. Wła-
ściwie, gdy nastąpił samorzutny zjawiska i procesy, zaob-
szaruje na poziomie wyższym, społeczeństwo, które jest po-
stawiane za bezwzględna cecha, to oznacza, że zjawiska albo
wzrost w tym wypadku procesy, to jest zdarzenie są znacząco
te względu na dany poziom rzeczywistości społecznej.

1.7.2. Struktura emergentna, rzeczywistość społecznej
Akceptacja tezy o jakościowym zróżnicowaniu rzeczywistości spo-
łecznej nakazuje rozważenie także problemu struktury emergen-
cyjnej rzeczywistości społecznej. Strukturę jakościową (emergen-
cyjną) możemy uściwlać ustalenie jedynie dla rzeczywistości spo-
łecznej *ex hoc*. Zróżnicowanie jakościowe ujawnia się bowiem
dopiero wówczas, gdy na rzeczywistość społeczną patrzy się z ma-
ksymalnie szerokiej perspektywy. Dążenia do ustalenia struktury
rynkowej rzeczywistości społecznej nie zawsze muszą zmie-
rzać się wyłącznie do rzeczywistości jakościowej. Jedną strukturę ja-
kościową. Nie uznajemy zatem porządku na tezie o istnieniu róż-
nicowania jakościowego rzeczywistości społecznej, ale należy po-
dobnie przedstawić jakiś określony model struktury świata spo-
łecznego.

Struktura świata społecznego -- w jej najbardziej abstrak-
cyjnej postaci -- obejmuje trzy poziomy integracji zjawisk spo-
łecznych. Najbardziej elementarnym poziomem świata społecz-
nego jest poziom działających jednostek. Jest to poziom sub-
stratu społecznego, poziom "tworzący" z którego są zbudowa-
wane wszelkie pozostałe, typowo już społeczne formy tego swiata
społecznego. To jest to poziom, na którym ludzie traktują się
tylko jako ludzi. -- to jest jako pojedyncze jednostki ludzkie,
aktywnych aktorów. Nie mamy na tym obszarze do czynienia
ale jeszcze z jakąkolwiek ponadjednostkową, strukturalną formą
swiata społecznego, a jedynie ze zjawiskami wypracowanymi społecz-
nymi, ale indywidualnymi -- z jednostkowymi zachowaniami.

wyznaczonej raczej przez konstytucje psychologiczną człowieka,
cechy osobowościowe, postawy, wartości intelektualne, a więc
stanowiące integralną część jego osobowości niż z zachowaniem
wyodrębnionym z miejsca tego człowieka w strukturze świata spo-
łecznego, z faktem uwikłania w poszczególne konstytucje strukturalne,
z faktu bycia członkiem -- kategorią struktury jakościowej.

Człowiek jest tu więc traktowany jako pojedynczy, izolowa-
ny w pewnym sposób osobnik, funkcjonalny przez jasnosc w okre-
ślonych grupach, strukturach czy środowisku społecznym, ale to
środowisko uznawane są wówczas jedynie za tło, okre-
ślenie społecznej podstawy działań i zachowań, która w tym kon-
kretnym przypadku stanowi *constans*. Jesteśmy świadkami jej
istnienia i oddziaływania, ale dokonujemy swoistej redukcji prze-
strzeni własności, redukcji zakresu wyjaśnień i analiz tylko do
tego, co jest jednostkowe, indywidualne, co stanowi i decyduje
o zachowaniach człowieka jako pojedynczej, izolowanej jedno-
stki ludzkiej, nie zaś jako elementu strukturalnego poszczegól-
nych całości ponadjednostkowych. Wyrażna odrębność jakości-
owa tego poziomu zasadza się na tym, że inna jest struktura in-
dywidualnych zachowań ludzi, a inna struktura zachowań ludzi
ludzi, gdy w dalszym ciągu wiążymy także fakt ich uwikłania
w określone społeczne układy strukturalne. W tym drugim wy-
padku nie jesteśmy w stanie dokonać analizy działania człowieka
funkcjonalnego wpływ struktury, różnorodne naciski strukturalne
nie powodują że -- wbrew tezie, czego byśmy chcieli -- stały
się ona analizą kategorii strukturalnej, analizą określonego sub-
stancyjnego elementu szerszej całości społecznej, nie zaś analizą
działania człowieka z jego indywidualnością i niepowtarzalnością.

Już najniższe jednostkowe zjawiska, procesy i struktury
społeczne okazują się odtąd jakościowo od procesów i zja-
wisk, które wiążą się z działaniem jednostek ludzkich. Już
w najniższych i najprostszych typach struktur społecznych
ujawniają się takie ich własności, których wyjaśnienie wymaga
całkowicie odrębnych środków analizy i odrębnej aparatury teo-
retycznej. Słowem, już te najprostsze i najbardziej elementarne
zjawiska ponadjednostkowych struktur okazują się emergentne,
jakościowo odtąd od zachowań i działań pojedynczych jedno-

istniejącym, niekiedy nawet obserwowalnym typom zbiorowości społecznych, podobnie jak określone formy mikrostruktur można przypisać realnie istniejącym, aczkolwiek wielkim, zbiorowościom społecznym, takim jak na przykład partie polityczne czy wielkie organizacje biurokratyczne, to ogólnej strukturze świata społecznego nie można przypisać którejkolwiek z cząstkowych form zbiorowości społecznej. Wyznacza się ją bowiem dla rzeczywistości społecznej jako swoistej formy świata realnego (nie można więc mówić, że ten typ struktury ustalany dla jakiegoś rodzaju zbiorowości społecznej), co zawsze jest równoznaczne z odpowiedzią na najbardziej ogólne pytanie o istotę rzeczywistości społecznej.

Poziomy integracji świata społecznego składające się na ogólną strukturę rzeczywistości społecznej wzajemnie się warunkują i determinują. Oznacza to, że właściwości i funkcjonowanie (rozumiane maksymalnie szeroko) działających jednostek są zdeteryminowane właściwościami mikrostruktur i makrostruktur, przy czym te ostatnie mają na działające jednostki wpływ jedynie pośredni. Bezpośrednio oddziaływają na nie i je determinują małe struktury społeczne. Potwierdzają to między innymi badania problemu motywacji do walki (Shils 1951: 44-69, 1975: 34-47, 111-126, 364-402), a także problemów wzajemnego oddziaływania grup pierwotnych i organizacji biurokratycznych (Litwak, Meyer 1966; 1968; Litwak 1968; Litwak, Szelenyi 1969; Szalma 1977). Oczywiście wewnątrz danego poziomu zachodzą też określone procesy, które mogłobyśmy nazwać warunkowaniami endogennymi. Nie jest to jednakże ani jedyny, ani nawet przeważający typ uwarunkowania działań jednostek. Dominujący wpływ na charakter, własności i sposób funkcjonowania działających jednostek mają — jako się rzekło — mikrostruktury społeczne. Z kolei cechy, właściwości i działanie mikrostruktur społecznych są zdeterminowane, z jednej strony, przez własności i działania makrostruktur społecznych, z drugiej strony zaś przez własności działających jednostek. Tu tkwi podstawowa sprzeczność sytuacji mikrostruktur. Oba źródła determinacji mikrostruktur wywierają na nie sprzeczny, przeciwstawny wpływ, choć nie jest to w sensym tego słowa znaczeniu „wewnętrzna sprzeczność”. Nie wolno jednakże ignorować uwarunkowań o charakterze endogennym.

stet ludzkich. Równocześnie, pomimo dość dużej różnorodności, te małe struktury społeczne cechuje wyraźna wspólnota istotnych cech i właściwości. Można więc powiedzieć, że właśnie pomiędzy tymi różnorodnymi typami małych struktur społecznych nie występuje jakaś zasadnicza, głęboka emergencja własności. W tym sensie tworzą one kolejny, drugi poziom integracji zjawisk społecznych.

Różnorodnie realizuje makrostruktur społecznych wielkich zbiorowości społecznych, a więc i celiach społeczeństw, tworzą ze względu na swe swoiste, emergentne właściwości strukturalne i globalne kolejni, twórcy poziomu integracji zjawisk społecznych. Tutaj także, tak jak w wypadku mikrostruktur, ujawniają się całkowicie swoiste właściwości tego typu struktur i całości społecznych, pojawiają się zupełnie nowe rodzaje mechanizmów, zależności i nowe typy konfliktów. Makrostruktury, może jeszcze bardziej niż mikrostruktury, są wewnętrznie zróżnicowane. Obok takich typów makrostruktur, które ujawniają się jedynie w społeczeństwach globalnych, istnieją też ich mniejsze formy — makrostruktury klas społecznych, wielkich organizacji przemysłowych, partii politycznych. Oczywiście jakkolwiek badając każdą z tego rodzaju makrostruktur, trzeba zastosować zapewne nieco odmienną aparatę teoretyczną, różnią się one bowiem między sobą ze względu na szereg właściwości, to jednak podstawowe, generalne i istotne cechy pozostają te same, co powoduje, że tworzą one dość wyraźnie określony i wyodrębniony poziom integracji zjawisk społecznych.

Najbardziej złożonym poziomem integracji zjawisk społecznych jest natomiast poziom struktury rzeczywistości społecznej wyznaczany przez świat społeczny en bloc. Jest to ten typ struktury, której elementami strukturalnymi są pozostałe trzy poziomy integracji zjawisk społecznych i równocześnie trzy formy struktur społecznych. Ich sposób ułożenia oraz rodzaj wzajemnych zależności i oddziaływań tworzą pewną nową jakość, ogólną strukturę świata społecznego. Ustalenie i poznanie własności tej struktury jest równoznaczne z poznaniem istoty zjawisk społecznych, istoty świata społecznego. Jest to równocześnie najbardziej abstrakcyjny poziom strukturalny rzeczywistości społecznej. Podczas gdy określone typy mikrostruktur dają się przypisać realnie

IV

Makrostruktury społeczne się natomiast zdeterminowują poprzez czynniki endogenne, to znaczy procesy zachodzące wewnątrz danej makrostruktury. W tym sensie mikrostruktura społeczna — w stosunku do poprzednich dwóch poziomów rzeczywistości społecznej — jest zjawiskiem społecznym wyjątkowym, bo samodzielnie determinującym się, autodynamizującym.

1.7.3. *Pojęcie „struktura społeczna”, „mikrostruktura” i „poziom rzeczywistości społecznej”*. Dochodamy do takiego punktu rozważań, w którym wydaje się najbardziej bliskie wyrażeniu pojęcia „struktura społeczna”, będącego jednym z kluczowych pojęć ze sfery założeń ontologicznych makrosocjologii. Inaczej mówiąc, struktura społeczna jest w zarysowanej wyżej ontologii mikrostruktur głównym przedmiotem badań — zbadanie jej cech i właściwości umożliwia zrozumienie zarówno istoty zjawisk makrosocjologicznych, jak i sensu wielu innych struktur i procesów, które są przez mikrostruktury determinowane i które te mikrostruktury determinują.

Czym zatem jest struktura? Czy jest jedynie na przykład geometria układu lub też tak zwana głęboka struktura, czy też każda z tych charakterystyk jest jej charakterystyką cząstkową? Nie mniej ważne jest także i to, czy na każdym obszarze zjawisk społecznych da się mówić o strukturze w tym samym sensie, czy struktura w makrosocjologii i w mikroscjologii oznacza to samo? Wreszcie, co to znaczy ustalić strukturę danego zjawiska? Jest to oczywiście niezwykle rozległa dziedziną zagadnień i nie zamierzam w tym miejscu podejmować próby odpowiedzi na wszystkie pytania związane z zagadnieniem struktury, niemniej jednak wyrażam nadzieję, że nie można ustalić, czym jest struktura w makrosocjologii, bez dokonania uprzednio podobnych analiz w mikroscjologii lub po prostu w ogóle w socjologii (por. Sznauka 1984).

Kiedy analizowałem problem poziomów rzeczywistości społecznej, wysnułem tezę, że są to pewne układy względnie jednorodnych zjawisk. Mogło to oczywiście budzić rozmaite zastrzeżenia, jako że niełatwo dopatrzyć się jednorodności w tak wielkiej liczbie różnicowanych zjawisk, struktur i procesów, jakie są przedmiotem mikroscjologii. Mimo to utrzymuję, że taka jednorodność istnieje, wszelako nie jest ona dostrzegalna z dowolną

16.302
16.300

obranego punktu obserwacji. Innymi słowy mówiąc, utrzymuję, że zjawiskom mikrostrukturalnym możemy przyisać coś na podobieństwo Simmleowskiej formy, to jest taką ogólną, abstrakcyjną cechę (lub raczej układ cech), która obejmuje choćby najbardziej różnorodne typy zjawisk i procesów mikroscjologicznych. Problem leży bowiem w metodzie poznania, a dokładnie — w rodzaju dystansu, z jakiego badacz obserwuje zjawisko. [...] po-znaniem — jak zauważa Simmle — musi rzucić zupełnie inną zasadę strukturalną, zasadą, która z pewnego zewnętrznego punktu zjawisk wprowadza szereg różnorodnych, ale zarazem uzależnionych za jednostkowo ostateczne i jednolite, przedmiotów poznania” (1975: 8-9). Jak z kolei pisze Stefan Nowak we wstępie do *Socjologii* (Stefana Simmle): „Zjawiska te są, oczywiście, jedno-rodne [...] wtedy, gdy [...] patrzymy na nie z określonego dystansu” (1975: XVIII). Problem dystansu spojrzenia jest, moim zdaniem, wstępujący, ale i rozstrzygającym wiele kwestii krokiem w kierunku odpowiedzi na pytanie o sens „struktury społecznej”. Nowak pisze dalej: „Pozostające «dystanse» lub — jakby można też było powiedzieć — perspektywy poznawcze są nawzajem komplementarne. Prawdziwość wiedzy uzyskanej w jednej per-spektywie nie oznacza bynajmniej fałszywości obrazu świata rozpostrzywanego z innej perspektywy” (1975: XVIII).

Tu chodzi jednak nie tyle o perspektywę problemową, ile o dystans w sensie pewnej odległości od badanego przedmiotu. Jak pisał Biau, na obraz *Little Women* trzeba patrzeć z do-łżeniem dużego dystansu, jeśli chce się dostrzec piękno i kom-pozycję. Jeśli stoi się zbyt blisko, obraz staje się jedynie miesz-a-ną kolorowych kropek. Z kolei obraz van Eycka *Arnolfini* i je-go *portretu* trzeba oglądać z bliska, aby dostrzec intygujące odroczony parę w laszcie. Oba te to stałe się rozważaną planą, gdy stanąć zbyt daleko od obrazu (Biau 1978a: 8). Myśl, jaką starał się przekazać Simmle i jaką przekazuje Biau, polega na do-strzeżeniu istotnych różnic, jakie przy poznawaniu poszczególnych obiektów powoduje dystans dzielący badacza od badanego ob-je-ktu. Ta myśl wchodzi się niezwykle wartościowa. Otoż twierdzą, że ów dystans odgrywa istotną rolę w poznawaniu zjawisk społecz-nych, w szczególności wówczas, gdy chcemy rozpoznać struktury

białe, więc, nie można tej struktury rozpatrywać z substancjalnego punktu widzenia, jako układu relacji i zależności pomiędzy nią przykład jednostkami ludzkimi. Jakkolwiek byśmy je definiowali

Mikrostruktura jest zatem ex definitione strukturą dalekiego dystansu — nie jest ona tego typu przedmiotem, którego my, ludzie, jako uczestnicy życia społecznego, moglibyśmy bezpośrednio doświadczyć. Jest to natomiast układ odnośnika, układ sił i napięć, pewna forma, jaką przybierają zjawiska i procesy mikroscopologiczne. W dalszych częściach podręcznika będą się właśnie starać między innymi ustalić strukturę dalekiego dystansu zjawisk mikroscopologicznych.

Kiedy zastosujemy w analizie dystans bliski, a więc gdy spojrzemy na dany obiekt z niewielkiej odległości, okaże się, że jego struktura jest innego rodzaju niż struktura dalekiego dystansu. Będzie to już określona, substancjalna całość, jakkolwiek wyidealizowana (to jest taka, w której nie będą uwidoczzone wszystkie elementy, powiązania i czynniki na nią oddziaływające, a jedynie niektóre, ważniejsze), to jednak realna, istniejąca w świecie społecznym jako określony, konkretny przedmiot. Całość ta jednak istnieje jakby wewnątrz danego obiektu (grupy społecznej, procesu społecznego itp.), jest jakby wewnętrznym szkieletem określonego obiektu społecznego. Jest to więc całość ukryta, ale równocześnie jest to całość podstawowa w tym sensie, że jej wykreślenie umożliwia zrozumienie podstawowych mechanizmów działania i zmiany obiektu, w którym została wykryta. Ale nie tylko. Struktura tego typu, struktura bliskiego dystansu, będzie jedną całością stanowiącą podstawową szkielet poszczególnych obiektów społecznych, ma zdolność determinowania właściwości i sposobu zachowania się zarówno poszczególnych elementów na przykład grupy, jak też całej grupy jako całości.

Strukturę bliskiego dystansu można porównać do kośćca. Jego wykreślenie pozwala zrozumieć wiele ze sposobów działania organizmu ludzkiego, aczkolwiek niewątpliwie nie umożliwia nam zrozumienia wszystkich procesów zachodzących w tym organizmie. Szerogim zjawisk i procesów zrozumimy dopiero po poznanie na przykład układu nerwowego organizmu ludzkiego, a jeszcze inne po zapoznaniu się z układem krwionośnym. Dany obiekt

nie charakteryzuje się więc z reguły tylko jedną strukturą bliskiego dystansu, ale wieloma i każdą z nich ma swój specyficzny kształt, sposób oddziaływania i wielorakie pełni funkcje wobec obiektu jako całości.

Reasumując, struktura bliskiego dystansu jest, po pierwsze, rodzajem całości społecznej, jest zatem substancjalnie rozumianym przedmiotem istniejącym w rzeczywistości społecznej. Po drugie, jest to struktura ukryta i podstawowa w tym znaczeniu, że stanowi ona rodzaj wewnętrznej, niewidocznego szkieletu danej całości społecznej, której ujawnienie umożliwia poznanie tych głównych mechanizmów funkcjonowania danej całości społecznej, których dotyczy struktura. W związku z tym, po trzecie, każdy obiekt, całość społeczna (na przykład mała grupa społeczna) ma wiele struktur bliskiego dystansu i dopiero rozpoznanie większości z tych struktur uprawnia nas do wypowiedzenia tezy o rozpoznaniu cech i własności badanego przedmiotu. Po czwarte, struktura bliskiego dystansu ma zdolność determinowania określonych cech i własności zarówno odpowiednich elementów przedmiotu społecznego (na przykład grupy społecznej), jak też cech i własności (sposobu funkcjonowania) tego przedmiotu jako całości. Struktura bliskiego dystansu jest zatem układem stosunków zależności i wzajemnych oddziaływań między elementami danego przedmiotu społecznego.

Moje ustalenia w dalszych częściach książki będą zmierzały między innymi do rozpoznania i ustalenia struktur bliskiego dystansu różnorodnych obiektów z poziomu mikrostruktur społecznych. Inaczej mówiąc, będą usiłował zbadać różnorodne struktury społeczne pojawiające się w obrębie małych grup. Jak z powyższego wynika, w zasadzie nie będę się przysługiwał pojęciem struktury społecznej, lecz pojęciem struktury społecznej bliskiego dystansu, które jest jego odpowiednikiem w przyjętej tu konwencji teoretycznej.

1.4 Mała grupa społeczna — główny przedmiot badań mikroscopologii strukturalnej. Siegnijmy do przykładów grup (szerza analiza pojęcia por. Szmatka 1983). Na jednym krańcu swobodnego kontinuum „grupowości”, jaka może przysługiwać danym zbiorom ludzkim, znajdują się twory niezwykłe ubane, amorficz-